

Skąd TVN wiedział o akcji ABW?

1 sierpnia 2013

Portal tvn24.pl opublikował zdjęcia z zatrzymania rzekomego współnika Brunona K. przez Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Również TVN 24 jako pierwsza podała informację o akcji. Na zdjęciach widać funkcjonariuszy ABW, zatrzymanego oraz rozłożone na ziemi przedmioty m.in. pistolet.

„Jeżeli zdjęcia ABW przedostały się do mediów, to jest to przestępstwo, złamanie wewnętrznych zarządzeń Agencji” – mówi nam wysoki rangą funkcjonariusz ABW. „W innym wypadku niepojęte jest, że zdjęcia zrobiła osoba postronna, skoro zarządzono ewakuację wokół budynku, gdzie doszło do zatrzymania. W obu przypadkach jest to wielka kompromitacja Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego” – mówi źródło.

Co ciekawe, jak twierdzi stacja telewizyjna zdjęcia nadesłał widz. Używa nicku Wizek i po raz pierwszy nadesłał materiał na platformę Kontakt 24. Do zaskakujących wniosków można dojść analizując te zdjęcia. Mężczyzna rzekomo podejrzany o posiadanie materiałów wybuchowych nie jest obserwowany przez funkcjonariuszy ABW, rzekomy współnik Brunona K. prawdopodobnie nie ma też założonych kajdanek. Najbardziej jednak zdumiewa jak agenci ABW pozwolili zrobić sobie zdjęcia podczas zabezpieczania śladów w domu podejrzanego.

„To nie nasze zdjęcia” – powiedział jedynie portalowi niezależna.pl Maciej Karczyński, rzecznik ABW. Na pytania o zabezpieczenie akcji nie chciał odpowiedzieć w rozmowie telefonicznej.

„Im bardziej będzie się PO pogrążała i będzie traciła poparcie, tym więcej będzie propagandy sukcesu, bez przebierania w środkach. To nic innego jak wykorzystanie służb specjalnych do doraźnych celów i wątpliwej promocji” – mówi

nam Joachim Brudziński, poseł PiS-u.

Warto przypomnieć, że w 2006 i 2007 r., gdy w mediach pojawiały się informacje i zdjęcia np. o akcji ABW „GW” pisała o „słupie ogłoszeniowym” jakim miały być dla służb i PiS-u te media. Teraz zapanowała cisza.

Autorzy: dk, pk, gb

Źródło: Niezalezna.pl